Film rozpoczyna ujęcie, na którym policjant wchodzi na pokład policyjnej łodzi, siada, otwiera książeczkę i czyta treść bajki:

WODA - ŻYWIOŁ, Z KTÓRYM ŻARTÓW NIE MA

Błękitne niebo i piękna pogoda,
to znak, że nadeszła wakacyjna przygoda.
Pola piknikową torbę spakowała
i z rodzicami odpocząć wyjechała.

W słonecznym Fromborku, na pięknej plaży
czekała, aż coś jej się przydarzy.
Gdyby tylko wiedziała, że za chwil parę,
przeżyje coś, co będzie mogła nazwać koszmarem...

Gdy nagle w porcie koleżankę dojrzała,
o rodziców przestrogach w mig zapomniała,

zostawiła mamę i tatę w oddali,

by cieszyć się szumem portowej fali.

Tuż przy brzegu mała łódeczka się znajdowała,
a na jej pokładzie koleżanka Poli czekała.
„Wskakuj tu do mnie, to Zalew, a nie morze,
nic złego przecież stać Ci się nie może”.

Dziewczynka choć się obawiała,
poznać po sobie tego nie dała.
Co więcej, pływać też nie umiała,
a fakt ten także ukrywała.

Nie myśląc długo, mocno się z brzegu odbiła,
niestety, na pokład już nie trafiła.
Tuż przy krawędzi jej stópka się ześlizgnęła,
a po chwili Pola pod taflą wody tonęła.

I kiedy myśli, że nikt jej nie ocali
policyjne sygnały słyszy z oddali.
To fromborscy wodniacy z pomocą przybywają
i na policyjną łódź dziewczynkę wciągają.

Ta podziękowała zanosząc się łzami,
oni zaś zwrócili się do niej tymi słowami:
„Niech Cię nie zgubi chęć innym imponowania,
bo nigdy nie przewidzisz skutków swojego zachowania.
Nad wodą zawsze zachowaj rozsądek, zagrożeń unikaj
i nigdy rodzicom z oczu nie znikaj!
Jedna chwila nieuwagi i zamiast szczęśliwej będzie smutna scena,
bo woda to żywioł, z którym żartów nie ma”.

Film kończy ujęcie policjanta, który wstaje i odchodzi.